WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przek.azy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 559. Kraków, sobota 7 grudnia 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 7 grudnia.

— **Z Kongregacji kupieckiej miasta Krakowa.** otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie: Starszy Kongregacji kupieckiej stoł. król. miasta Krakowa i Prezes Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie, zapraszają Członków tych korporacji na wspólne doroczne uroczyste nabożeństwo w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny Patronki Kupiectwa polskiego, które się odbędzie w niedzielę dnia 8 grudnia b.r. o godzinie 10 i pół przed poł. w kościele kupieckim sw Barbary. Członkowie Kongregacji zechcą się zebrać w presbiterjum kościoła św Barbary (wchód przez zakrystję,) zaś Członkowie Stowarzyszenia oraz praktykanci handlowi zgromadzą się jak najliczniej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wolskiej L.14 już o godzinie 10 rano, skąd wyruszą pochodem gremialnym pod swoim sztandarem do kościoła św. Barbary. Sklepy i kantory w myśl dawniejszych uchwał Kongregacji kupieckiej nie mają być w ten dzień, jako w święto kupieckie wcale otwierane.

Radca ces. August Porębski.
Prezes Stow. Kupców i Młodz.hand.
Radca ces. Henryk Schwarz.
Starszy Kongregacji kupieckiej.

— **Wieczorek ku czci „Trzech Wieszczów"** urządzony we wtorek dn. 3 bm. staraniem uczniów IV kl. I szk. realn. wypadł ku ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadz. publiczn. Program obfity i dobrze ułożony, składał się ze słowa wstępn. (ucz. Dmowski) produk. chóru, spiewu solowego (prof. Isakowicza), gry skrzypcowej i fortepianowej (ucz. Charzewski, Burek) poprawnie wygłoszonej deklamacji (ucz. Englisch) wreszcie fragmentów z Konrada Wallenroda (uczta i śmierć).

Widać tu było staranność w reżyserji, dzięki której jak i dzięki wykonawcom sceny zbiorowe wypadły nader dobrze. Wśród młodych amatorów wyróżniali się uczniowie: Kmita, Zauss, Szalit, Broniatowski.

Wieczór zakończył prof. Szarota pięknem przemówieniem.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem Prez. dra Leo. Omówiono sprawę b. zakładu kontumacyjnego, na którego kupno, względnie i dzierżawę złożono kilka ofert. Komisja oświadczyła się przeciw sprzedaży tak znacznego kompleksu budynków i gruntów, które mogą być gminie na własne cele potrzebne, a których wartość z roku na rok wzrasta, natomiast oświadczyła się za dzierżawą.

Ponieważ Bank hipoteczny zamierza, czyniąc zadość potrzebom kupiectwa krakowskiego, na ul. Pawiej otworzyć publiczne składy na towary cłowe i akcyzowe, przeto do komisji sjalnego dochodzenia na miejscu, które się w tych dniach odbędzie, wyznaczyła komisja delegatów wicepr. dr. Szarskiego, r. m. Beringera i naczelnika Administracji akcyzy dr. Zawadzkiego.

W końcu załatwiła komisja kilka spraw administracyjnych i osobistych.

— **Rada Nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń** zakończyła swoje obrady wczoraj wieczorem. Zastępcą II dyrektora w miejsce d-ra H. Szarskiego wybrany został p. Józef Jawornicki, kupiec i radca miejski, dotychczasowy członek komisji rewizyjnej.

Rada uchwaliła zmianę warunków ubezpieczeń na życie, oraz warunków ubezpieczeń wojennych, dalej zmianę warunków ubezpieczeń od ognia sposobem „ciągłym" i zatwierdziła zmianę w taryfie gradowej na rok 1908.

— **Imatrykulacja** słuchaczy I roku Wszechnicy Jagiellońskiej odbyła się dziś w auli Collegii Novi. Na pierwszy rok szkolny 1907/8 zapisało się słuchaczy na wydział Teologiczny 27, na wydział prawa i administracji 282, na wydział lekarski 89, na wydział filozoficzny 197. Ogółem zapisało się na półrocze zimowe 2.771 słuchaczy i słuchaczek.

— PO ZGONIE POETY. Na ręce Prezydenta m. dra Leo nadeszło następujące pismo:

Czcigodny p. Prezydencie!

Późno dowiedziałem się o śmierci Wyspiańskiego, albowiem dzienniki polskie dochodzą do rąk moich nie wprost, ale pośrednio. Pomimo jednak spóźnionego terminu pragnę oznajmić, że łączę się z uczuciem powszechnego żalu, jaki w sercach polskich wzbudziła przedwczesna śmierć poety, który głęboką miłość do kraju łączył z niezwykłą i prawdziwie wzniosłą czystością myśli i uczuć. Jeśli nieraz spotykał się z zarzutami, że twórczość Jego nie była dosyć jasną, to jednak zawsze zupełnie jasną była w niej ta właśnie miłość, ten lot ku ideałom i to szybowanie wysoko nad błotem i pyłem ziemi.

Służył Ojczyźnie, potrafił wstrząsnąć i pociągnąć ku sobie serca polskie, a więc niechże głosy głębokiego żalu, które tak zgodnie odezwały się ze wszystkich ziem naszych, będą miarą jego talentu, jego chwałą i niech przekażą trwalej od od śpižu Jego pamięć przyszłym pokoleniom.

Przesyłam te kilka słów listownie, nie zaś przez depeszę, albowiem nie możnaby uniknąć niemiłosiernego ich przekręcenia.

Z wysokiem poważaniem
Henryk Sienkiewicz.

Paryż 3 XII. 1907.

— W KLUBIE POCZTOWYM odbyła się wczoraj zabawa dla dzieci jako w dniu św. Mikołaja. Nader licznie zebrana dziatwa z zajęciem wysłuchała okolicznościową jednoaktówkę wykonaną przez małych amatorów, poczem nastąpiło rozdanie podarków. Przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 pp. rozpoczęły się następnie tańce dla dziatwy, w końcu zaś zabawa dla starszych, która przeciągnęła się do późnej nocy.

„CROQUIS" W KRAKOWIE. Wiadomo powszechnie, jak potrzebnemi są ludziom oddającym się sztukom plastycznym, bezustanne ćwiczenia w rysowaniu z żywego modela. Francuzcy malarze, którzy tego rodzaju ćwiczenia przez całe życie uprawiają, zawdzięczają im tę niesłychaną łatwość, swobodę i finezję rysunku, którą u nich podziwiamy. Ale ćwiczenia takie, są dość kosztowne i nie każdy może sobie pozwolić na opłacenie modela, codziennie przez parę godzin, dla samych tylko ćwiczeń. To też francuscy malarze w Paryżu, urządzają sobie codzienne zbiorowe „croquis" tj. szkice z żywego modela. Tego rodzaju ćwiczenia zbiorowe, urządzone zostały od 1-go grudnia br. w Krakowie przez p. Leonarda Stronowskiego, w pracowni szkoły malarstwa dla kobiet przy ul. Gołębiej nr. 14. Codziennie, oprócz świąt, malarze i rzeźbiarze, akademicy i starsi artyści, mężczyźni i kobiety, korzystają tam przez 2 godziny od 7-mej do 9-tej wieczó, z modela, zmieniającego pozę co pół godziny. Pomysł urządzenia „croquis" w Krakowie, przyjęty został z aplauzem w tutejszych kołach artystycznych.

— **Paszkwilant ukarany!** Jak donosi „N. Kolejarz" w Nr. 24 w artykule p. t. „Czerwone szelmostwo" zaskarżył palacz kolej. w Stanisławowie, redaktora lwow. „Kolejarza" tow. Kaczanowskiego przed sądem przys. o potwarz popełnioną drukiem.

Przysięgli uznali winę Kaczanowskiego, a trybunał zasądził go na 14 dni aresztu, z zamianą na 70 kor. grzywny.

Łagodny wynik kary nastąpił z tego powodu, ponieważ oskarżyciel prywatny nie żądał surowego ukarania potwarcy, postąpił więc jak prawdziwy chrześcijanin. Mimo to już w jeden dzień po wyroku t. 6 grud. rzuca się „Głos" socjalistyczny na Reszytalskiego, z nowemi inwektywami!

Nie ma to jak „moralność" czerwonych! Mogą napadać bezkarnie, bo te 70 kor. na które Kaczanowski może być skazany — nie zapłaci on z własnej kieszeni ale złożą się na tę sumę datki najbiedniejszych, a... naiwnych robotników.

— **Loterja gospodarcza.** Koło Pań T. S. L. prosi nas o zamieszczenie następującego wezwania:

W chwili grożącego nam ciosu ze strony pruskich wrogów naszych, najsilniejszym wyrazem odpowiedzi winno być wzmocnienie ducha narodowego szczególniej tam na zachodnich kresach i stawianie coraz nowych placówek oświatowych. W tym celu koło Pań pragnąc przysporzyć funduszu na utrzymanie seminarjum polskiego w Białej, jako jednej z najważniejszych warowni naszych, urządza dnia 8 b. m. wielką loterję gospodarczą i zwraca się do wszystkich mieszkańców Krakowa, by jak najliczniejszem przybyciem dopomódz zechcieli tym ofiarowaniem a grosz złożony także przyczynił się do utrwalenia tak ważnej w chwili obecnej placówki naszej.

Niechaj więc nie braknie nikogo, kto odczuwa żywo pokrzywdzenie naszych praw ludzkich i narodowych. Na cele loterji przesłały panie: N. Poll rowa 20 kor., Henrykowa Szarska 10 kor., E Bocheńska 5 kor., Satalecka 10 kor., fanty a izdebnicka paczkę wódek.

Zarząd Krak. Koła pań T. S. L. uprasza wszystkie te osoby, które przyjęły listy do zbierania fantów i datków o zwrócenie tychże pod adresem jednej z pań podpisanych na liście.

— KRONIKA POLICYJNA. W ulicy Grodzkiej przytrzymano wczoraj 12-letniego Juljana Jarosza, włóczęgę i złodzieja kieszonkowego który jednej z pań przed magazynem H. Schwarza wyciągnął z torebki portmonetkę z 20 korona-

mi. Potrmonetkę odebrano małemu złoczyńcy i zwrócono poszkodowanej.

Na Kazimierzu aresztowano wczoraj 15-letniego Hermana Lewkowicza, który wspólnie z drugim chłopcem, zwanym Kantorek false Kapka skradł na tandecie płaszcz dziecinny. Płaszczyk ten usiłował następnie Lewkowicz sprzedać na Kazimierzu za 2 korony.

W Małym Rynku przychwycono w nocy 15-letniego Jana Czarniuchowskiego i jego rówieśnika Józefa Susuła, znanych włóczęgów i amatorów cudzej własności, którzy obrali sobie nocleg pomiędzy straganami.

Od Tekli Rosiek służącej bez miejsca odebrano złoty damski zegarek o dwóch kopertach z 2 brylancikami i szafirkiem.Rosiekówna utrzymuje, że zegarek ten latem znalazła w Krynicy.

— **Prezydent miasta** dr. Leo wyjechał do Lwowa na posiedzenie krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

— NEKROLOGIA. W Otwocku zmarł dn. 4 bm. Łucjan Kościelecki, literat i dyrektor teatru, przeżywszy lat 57. Zmarły w roku 1882 objął w Poznaniu dyrekcję teatru polskiego, po ustępującym śp. Karolu Doroszyńskim. W roku 1889 śp. Kościelecki zainaugurował stały polski teatr w Łodzi. Następnie przez długie lata pracował w Łodzi jako dziennikarz w „Gońcu Łódzkim" w którym także pełnił funkcje sekretarza.

Kalendarzyk niedzielny.

W niedzielę dnia 8 grudnia:

Teatr miejski: po południu „Obrona Częstochowy", wieczorem „Bolesław Śmiały".

Stary teatr: wieczorem Koncert muzyki wojskowej.

Sala Rady miejskiej: o godz. 5 po południu Wiec obywatelski.

Powszechne wykłady uniw. W stuletnią rocznicę I „Powstanie poznańskie", wykład prof. Macieja Loreta.

„Sokół" krakowski: po południu Uroczystość św. Mikołaja dla dziatwy.

Ujeżdżalnia przy ulicy Rajskiej: po południu Wielka Loterja gospodarcza na założenie polskiego seminarjum nauczycielskiego w Białej.

Dom Robotniczy przy ulicy św. Tomasza: po południu uroczystość św. Mikołaja, wieczorem przedstawienie amatorskie „Adam i Ewa", „Lorenzo i Jessyka".

Cyrk Edison: dwa przedstawienia kinematograficzne.

Stow. kupców i młodz. handl. Wieczornica jubileuszowa na cześć p. Marcelego Dutkiewicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Wyzwolenie", dram. w 3-ch aktach — St. Wyspiańskiego.

Wtorek: „Noc listopadowa", dramat w 3 obr. St. Wyspiańskiego, „Lelewel" w 5 akt. St. Wyspiańskiego.

Środa: „Wesele" w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Czwartek: „Cyd" trag. w 5 akt. P. Corneillee, tłumaczył St. Wyspiański (popularne).

Piątek „Ich czworo", trag. ludzi głupich w 3-ch akt. G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Mąż idealny", sztuka w 4-ch akt. Oskara Wilde'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po poł. „Wojna domowa" kom. w 3-ch akt. Z. Przybylskiego (ceny zniżone do połowy).

O godzinie 7-ej „Mąż idealny".

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

SUCHA. Miejscowy komitet obywatelski zwołał na niedzielę dn. 8 bm. wiec publiczny, mający za zadanie zaprotestować przeciw nowym gwałtom pruskim. Komitet wezwał do udziału w wiecu zarówno mieszkańców Suchy, jak i okolicznych włościan, to też nie należy wątpić, że będzie on potężną manifestacją narodową. Wiec odbędzie się o godz. 2 po poł. w hali straży pożarnej.

Tarnopol. Tutejszy trybunał przysięgłych skazał na karę śmierci Hnata Jaśkowa, wójta z Zieliniec, i Anastazję Hruszowec za morderstwo. Hnat Jaśkow otruł swą żonę arszenikiem, Anastazja Hruszowec zaś otruła tak samo swego męża, a uczynili to dlatego, aby mogli się pobrać. Zasądzeni przyjęli wyrok obojętnie. Anastazja, kobieta 28-letnia, ładna, ma na ręku dziecko 7-miesięczne, podczas gdy żyjąc z mężem lat 9, była bezdzietną. Hnat, lat 44, przystojny, typ chłopa silnego i zdrowego, posiada dość znaczny majątek.

Tarnów. Dn. 18 sierpnia b. r. znaleziono obok toru kolejowego trup kobiety. Były to zwłoki Zofji Maderak, żony niejakiego Wojciecha Maderaka, który przed dwoma tygodniami z nią i dwojgiem dzieci przyjechał do Tarnowa i chwilowo przebywał w Dąbrowie. Zawezwano Maderaka, który, zobaczywszy zwłoki, rzucił się na nie i stwierdził wśród płaczu, że rozpoznaje zwłoki swej żony. Ponieważ na pytania nie dawał zupełnie pewnych odpowiedzi, uwięziono go. Następnie policja stwierdziła, że Maderak ma w Tarnowie kochankę, niejaką Ewę Więcek i aresztowała ją również. Stwierdzono też, że Maderak od dłuższego czasu żył z żoną w niezgodzie i utrzymywał stosunki miłosne z Więckową. Zony pragnął się pozbyć za wszelką cenę, a nawet raz usiłował ją otruć witrjolem, którego dał się jej napić zamiast wódki i w ten sposób przyprawił żonę o dłuższą chorobę. Zeznania licznych świadków utrwaliły przypuszczenie, że to Maderak dopuścił się morderstwa.

Ponieważ on jednak stanowczo twierdził, że jest niewinny, a sekcja zwłok nie dawała pozytywnych dowodów zbrodni, morderca byłby prawdopodobnie uszedł sprawiedliwości, gdyby nie podstęp inspektora policji. Mianowicie zamknął on Maderaka razem z jego kochanką. a przedtem w celi ukrył pod pryczą policjanta, który podsłuchał rozmowę uwięzionych. Z rozmowy tej wynikało jasno, że mordercą jest Maderak. Przyparty krzyżowemi pytaniami, przyznał się wreszcie, że żonę swą zamordował w ten sposób, że ściągnął jej chustkę z głowy, okręcił koło szyji i związawszy na dwa węzełki, czekał, aż się udusi. Dokonawszy zbrodniczego czynu, udał się na policję i zawiadomił, że mu żona zginęła.

Rozprawa odbyła się przed tarnowskim sądem przysięgłych i trwała 2 dni. Podsądny Maderak, liczy lat 43, urodzony w Cwikowie koło Dąbrowy. Kochanka jego Emma Więckowa, liczy lat 53. Zaprzeczyła stanowczo, jakoby brała udział w morderstwie.

Trybunał skazał Maderaka na karę śmierci przez powieszenie, a Więckową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Za przykładem tutejszej Rady miejskiej oraz innych miast w Galicyi, które podniosły protest przeciw gwałtom pruskim, miejscowe Koło T. S. L. zwołało na dzień 4-go b. m. wiec ogólny ludności miejscowej, bez względu na przynależność do stronnictw politycznych, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu rządu pruskiego wobec Polaków w Poznańskiem. Po wiecu zabrana publiczność udała się w pochodzie na plac Kazimierza W., gdzie przed pomnikiem Mickiewicza wygłoszono kilka mów, oraz odśpiewano pieśni patryotyczne.

Od dłuższego czasu, z wzrostem miasta i ludności, powiększają się kradzieże z włamaniami, a to z przez indywidua, które nie mając tu stałego zamieszkania, trudni są do pochwycenia przez władze. I tak w nocy z 4 na 5 b. m. niewyśledzeni dotąd sprawcy, włamali się do propinacyi miejskiej, dzierżawionej przez ks. Romana Sanguszkę, w nadziei znalezienia tam grubej gotówki. Wyprawa ta jednak nie udała się im, gdyż zostali spłoszeni przez zarządcę tejże propinacyi dwoma strzałami z rewolweru.

Zjechał tu teatr „Apollo" z Poznania i w dniu 4 bm. dał przedstawienie w sali „Sokoła". Spotkał go jednak los poprzedników, nie cieszył się bowiem powodzeniem, a sala świeciła pustkami.

Natomiast wielkiem powodzeniem cieszą się przedstawienia amatorskie, siłami miejcowymi wykonane, oraz przedstawienia dawane przez tut. młodzież szkolną na „Pomoc koleżeńską". Jedno z takich przedstawień odbyło się staraniem młodzieży gimnazyum I w dniu 5 bm. w sali „Sokoła", która była wypełniona po brzegi przez publiczność miejscową. Na dzień 7 b. m. zapowiedziany jest w sali „Kasyna" koncert kwartetu brukselskiego.

Zmarł tu Jan Martusiewicz, lat 72, poważany i szanowany obywatel m. Tarnowa i długoletni kasyer Kasy oszczędności tarnowskiej.

— NA BURSĘ POLSKĄ W CIESZYNIE. Zarząd główny Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego zwraca się do społeczeństwa z następującą odezwą,

Przed latu kilku powzięła „Macierz szkolna" myśl urządzenia loteryi fantowej, której dochód przeznaczono z góry na budowę bursy dla młodzieży polskich szkół średnich w Cieszynie, tudzież na fundusz stypendyjny dla tejże młodzieży. Zarząd „Macierzy" spodziewał się, podjęta akcja spotka się z pełnem uznaniem ze strony ogółu sfer społeczestwa polskiego, że wydane losy zostaną, w krótkim czasie rozsprzedane i zamierzone plany zostaną uskutecznione. Niestety! Nadzieje zawiodły, a Zarząd „Macierzy" zmuszony był skutkiem tego trzy razy odraczać termin ciągnienia. Ostateczny termin oznaczono na dzień 29 grudnia 1907 i w dniu tym odbędzie się ciągnienie nieodwołalnie. Wygrane, jak wiadomo, stanowią dzieła sztuki. Zarządowi zaś „Macierzy" udało się pozyskać na ten cel prace najwybitniejszych mistrzów polskich, jak Wojciecha Kossaka, Henryka Siemiradzkiego i innych.

Zarząd „Macierzy" uprasza Panie i panów, trdzież Instytucye, które raczyły podjąć się pośrednictwa w rozsprzedawaniu losów, o przesłanie okazów i zwrot niesprzedanych losów do 15 grudnia br., do ogółu zaś społeczeństwa zwraca się z prośbą o poparcie w ostatniej jeszcze przynajmniej chwili celów, na które dochód z loteryi przeznaczony.

Zarząd „Macierzy" zwraca się również z uprzejmą prośbą do osób będących w posiadaniu składkowych „Macierzy", o ich zwrot z końcem bowiem bieżącego miesiąca kończy się rok administracyjny Towarzystwa.

— **P. Stanisław Czyżowski** krakowianin, znany w kołach krak. muzyk, wystąpił onegdaj jako kapelmistrz w filharmonji warszawskiej. Zarówno publiczność, jako też krytyka przyjęła p. Czyżowskiego bardzo życzliwie i z uznaniem.

— **Straszna zbrodnia.** Wypadki hańbienia małych dziewcząt powtarzają się coraz częściej. Parę dni temu opinja publiczna miasta Brukselli poruszoną została następującym wypadkiem. Dwoje dzieci robotnika Bellot chłopiec 9-io letni i dziewczynka 6-io letnia około 7 wiecz. spacerowały przed mieszkaniem rodziców na przedmieściu Brukselli, Cureghem. W tem zbliżył się do nich nieznajomy, który zaproponował chłopcu, aby mu kupił papierosów. Chłopiec poszedł szukać papierosów, a gdy wrócił nieznajomy i siostra gdzieś znikli. Zrozpaczeni rodzice udali się zaraz do komisarjatu policji, gdzie opowiedzieli co się stało. Poszukiwania rozpoczęte natychmiast przez policję, trwające przez całą noc, nie dały żadnego rezultatu, aż na drugi dzień o 7 rano, dziewczynkę znalazł pewien robotnik pod ogrodzeniem składu drzewa, ale nieżywą, z podartem odzieniem, ze śladami uduszenia na szyi i z połamanymi rączkami, którymi biedactwo widocznie rozpaczliwie się broniło. Sprawcy ohydnej zbrodni dotąd nie odszukano.

Odprawa uczciwego człowieka. Pan Paweł Fuss, o którego broszurze pt. „Stosunki w Poznańskiem" pisaliśmy niedawno, ogłasza w Posenen Neuste Nachrichten: „W nr. 553 Po-

sener Tageblatt oświadczają moi kochani krewni, że ze mną, autorem broszury „Stosunki w prowincji poznańskiej“, nie są identycznymi i nie zgadzają się na moje zapatrywania. Wobec tego oświadczam, że podałem całe moje nazwisko, tytuł i miejsce zamieszkania. Komiczne przypuszcze nie moich krewnych„ że mógłby ich ktokolwiek identyfikować ze mną co do autorstwa lub też zapatrywań politycznych, odpieram z całą stanowczością. Z potępienia ich wyziera widocznie antypolskie usposobienie, więc wobec tego przypuszczam, że pozbędą się też polskich robotników, których pilności zawdzięcza nasza familia, że się zbogaciła. — Paweł Fuss, właściciel dóbr rycerskich na Wituchowie“.

— **Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie** za miesiąc październik b. r.

1) Przez kontrakt kupna i sprzedaży: Dom 2 piętrowy przy ul. Helclów nabyli po połowie Ludwik Koch i Helena Kochówna od Józefa i Jadwigi Koszyków za kwotę 35,200 kor. Dom. 2 piętrowy przy ul. Estery nabyli po połowie Freidla i Chaja Grünes od Michała i Bluny Schwarzów za 24,000 koron. Piątą część domu 2 piętrowego przy ul. Wiślnej nabył Dr. Tadeusz Bednarski od Emila Retingera za 21,000 koron. Dom 2 piętrowy przy ul. św. Tomasza nabyli po połowie Józef i Rozalja Sand od Heleny z Retingerów Bednarskiej za 58,000 koron. Gmina miasta Krakowa nabyła od Joela i Gedalii Laugrocków oraz Beili z Laugrocków Kornitzerowej za łączną kwotę 11.760 kor. (t. j. po 120 kor. za 1 sążeń kwadratowy) następujące części parcel, położonych przy ul. Krakowskiej: część parceli bud. (o powierzchni 10 m.²) część parceli gruntowej o powierzchni 71 m.², część parceli o powierzchni 181 m.², oraz część parceli gruntowej o powierzchni 91 m.². Dom 3 piętrowy przy Rynku głównym, nabył Tomasz Będzikiewicz od Stefanji Klary (2 im.) z Janigów Karasiowej, Kazimiery Antoniny (2 im.) z Janigów Czarneckiej, Leontyny Marji (2 im.) z Janigów Siwa, oraz Włodzimierza Stanisława Jana (3 im.) Janigi za łączną kwotę 370.000 koron, Dom 3 piętrowy przy ul. Radziwiłłowskiej nabyli Remigjusz i Helena z Fabjanów Wiskidowie od Tomasza Będzikiewicza za łączną kwotę 57,000 koron. Dom 2 piętrowy przy ul. Mikołajskiej nabyli od Anny Kudasiewiczowej za łączną kwotę 43,000 kor. Ludwik Knapiński w jednej połowie, a Amalja Knapińska w drugiej połowie z całego domu. ⅓ część domu 2 piętrowego przy ul. Sławkowskiej nabył Efroim Grünberg od Heleny Jordanowej za 20,800 koron. Dom 2 piętrowy przy Rynku głównym nabył Maks Hugon (2 im.) Ripper za kwotę 185,000 kor. od Dr. Ignacego Rosnera, Anny z Rosnerów Chylińskiej, Dra Aleksandra Rosnera, Dra Felixa Rosnera, Marji Rosner, Antoniny z Rosnerów Strumińskiej, oraz od Jadwigi z Rosnerów Brylińskiej.

Z gruntów pofortyfikacyjnych nabytych od Skarbu Państwa za łączną kwotę 1,000.000 kor. objęła Gmina m. Krakowa w ciągu października b. r. w posiadanie następujące parcele gruntowe wraz z parcelami bud. i grunt. w Zwierzyńcu, Krowodrzy, Nowej Wsi, i Czarnej Wsi: 11 parceli grunt. przy ul. Szlak, 3 parcele przy ul. Krowoderskiej, 3 parcele grunt. przy ul. Żabiej 3. Nabyte parcele wcielono do posiadłości Gminnej, objętej nowo otworzonym wykazem hyp. Dom 3-piętrowy przy ul. Krowoderskiej, nabyli Stanisław i Katarzyna Janikowie od małoletnich Władysława Wszołka. Stefanii Zofii (2 im.) Wszołek i Natalii Wszołek za łączną kwotę 100.000 koron. Dom parterowy z ogrodem przy ul. Długiej nabył Stanisław Burzyński od Jana i Julii Piwowarczyków za łączną kwotę 26.000 kor. Dom 2-piętrowy przy ul. Poselskiej nabyli po połowie Markus i Sala Komitanowie od Felicjana i Alexandry Wojtychów za łączną kwotę 71.000 kor.

Dom 2-pięt. przy ul. Lubomirskiego nabyła Regina Schrader od Estery Schrader za kwotę 62.000-kor. Dziewiątą część domu 2-piętrowego przy ul. Pańskiej nabył Tadeusz Nowacki w ²/₂₇ a Marja Nowacka w ¹/₂₇ części całego domu od Lucyany z Daszewskich Kiedrzyńskiej za łączną kwotę 7.355 kor. 54 hal. Szóstą część realnoś. (w tem dom 1-pięt.) przy ul. Kurniki nabyła Marja z Kozielów Gessnerowa od Anny z Gessnerów Bobrowskiej za kwotę 10.000 kor.

2. P r z e z i n n e u m o w y:

Dom 3-piętrowy przy ul. Grodzkiej otrzymał od Antoniego Jachimskiego drogą kontraktu darowizny Jan Antoni Wiktor (3 im.) Jachimski obowiązując się wypłacić rodzeństwu 38.000 kor. Gmina miasta Krakowa w zamian za wydzieloną w jej posiadłości część parceli gruntu o powierzchni 34 m², położoną przy placu Bawół, nabyła od Lipmanna Bosaka część parceli budowlanej o powierzchni 50 m² przy placu Bawół dopłacając Lipmannowi Bosakowi po 50 kor. za sążeń, czyli łączną kwotę 225 kor.

3. P r z e z ś m i e r ć w ł a ś c i c i e l a:

Połowę domu 2-piętrowego przy ul. Florjańskiej watości 14.466 kor. 90 hal. w spadku po śp. Antonim Fleischmanie otrzymał Stanisław Fleischman. Dom 2-piętrowy przy ul. Smoleńsk wartości 38.569 kor. 80 hal. w spadku po śp Janie Rotterze nabyli: Franciszek, Józef, Helena, Adrjan, Tadeusz, i Janina, Rotowie. 5·32 części z domu 2-piętrowego przy ul. św. Krzyża o wartości 32.966 kor. 40 hal. oraz 5·32 części domu 2-piętrowego przy ul. Florjańskiej wartości 111.853 kor. 20 w spadku po śp. Otylji Kulczyńskiej nabyli Zygmunt, Józef i Marja Kulczyńscy, każde po 5·96 części z każdego domu. Parcelę grunt. (ogród) przy ul. Karmelickiej wartości 3.000 kor. w spadku po ś. p. Józefie Kurzyckim otrzymali po połowie Marja Puchalska i małoletnia Marjanna Górska. Dom 2-piętrowy przy ul. Łobzowskiej w spadku po ś. p. Aleksandrze Sliwińskim otrzymali małoletni Antoni i Krystyna Sliwińscy, każde z nich po pół całego domu. 42·84 części, czyli połowę domu 2-piętrowego z ogrodem przy ul. Dietlowskiej (narożnik Stradomskiej:) wartości 13.057 kor. 20 hal. w spadku po Hindzie Jakobsohn otrzymał Nachem Jakobsohn. Dom 2 piętrowy przy ul. Pańskiej wartości 91.243 kor. 20 hal. w spadku po ś. p. Arturze Müldnerze otrzymała Emma z Müldner Mieszkowska. ¹⁰/₁₀₀ czyli ¹/₁₀ części realności (w tem dom 1 piętrowy) przy ul. Sebastjana wartości 3.480 kor. 60 hal. w spadku po Marji Fleischer otrzymał Gustaw Fleischer. Realność (w tem dom parterow.) przy placu Groble wartości 34.000 kor. w spadku po ś. p. Janie Barańskim otrzymali małoletni: Ludwika, Marja, Kazimierz, Michał, i Janina Barańscy, każde z nich po ⅕ części z całej realności. ⁶/₁₂ części czyli połowę z domu 2-piętrowego przy ul. Estery wartości 16.576 koron 80 hal, oraz ⁶/₁₂ czyli połowę z domu 2-piętrowego przy ul Bożego Ciała wartości 17.349 kor. 60 hal., w spadku po Jakubie Haubenstocku otrzymali: Marjan Temerl (2 im)Haubenstock w 2·12, a Maksymilian, małoletni Rosa i Izydor Haubenstockowie oraz Hinda z Haubenstocków Frierowa każde z nich po ⅓ z obu domów 44·600 części realności (w tem dom 1-piętrowy) przy ul. Sebastjana nabył Gustaw Fleiszer od Hermana Fleiszera, Amelii z Fleischerów Reinerowej Eleonory czyli Laury z Fleischerów Purischowej oraz Rebeki Fleischerówej, a to z mocy deklaracji zeznanej przez pozwanych w sporze o prawo dziedziczenia po Kalmanie Leibie (2 im.) Fleischerze.

Telegramy.

ODZNACZENIA MIANOWANIA I PRZENIES.

WIEDEŃ „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał notaryuszowi i prezydentowi Izby notaryalnej w Przemyślu, Sabinowi Budzynowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów: Michała Bohakowskiego z Żabna dla Jasła i wicesekretarza bośn. herc. rządu Kornela Mościckiego dla Rzeszowa.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Adama Szczerbę z Gorlic do Podgórza, Dra Piotra Kosmana z Andrychowa do Myślenic, Jana Tenczyna z Makowa do Grybowa, Eugieniusza Hörrnunera z Głogowa do Kalwarji, Dra Zdzisława Lubomęskiego z Gorlic do Leżajska, dra Antoniego Kozubskiego z Tarnobrzegu do Brzeska. Nadał posadę adjunkta sądowego w Gorlicach adjunktowi z krakowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, Janowi Antoniemu Zgórniakowi.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi askultantów: Józefa Jurę dla Makowa, dra Samuela Müllera dla Rabna, dra Tadeusza Kupczyńskiego dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Władysława Krzysiaka dla Gorlic, dra Henryka Matusińskiego dla Tarnobrzega, Emila Groelego dla Żabna, Kazimierza Jaślara dla Andrychowa. Jana Łukawskiego dla Limanowy i Henryka Gabryela dla Głogowa.

ZAMACH NA CESARZA.

BUDAPESZT. (Węg. B. kor.). Policja uwięziła policjanta Jasara, który jak się sam przyznał, tajne okólniki w sprawie przybycia anarchistów zdradził dziennikowi „A. Nap.“.

CHORWACI W SEJMIE WĘGIERSKIM.

BUDAPESZT. (Węg. B. kor.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, domagał się szereg posłów chorwackich głosu w sprawie regulaminu. Posłowie ci przemawiali po chorwacku, wobec czego wiceprezydent odbierał im po kolei głos.

BUDAPESZT. (Węg. B. kor.) Posłowie chorwaccy wystosowali wczoraj do prezydenta Izby, Justha, który bawi w swych dobrach, depeszę ze skargą na zajścia na posiedzeniu sejmowem, przyczem podnieśli. że prawa ich zostały zakwestyonowane i jedynie prezydent może temu kres położyć. Depeszę podpisało 26 posłów chorwackich z prezydentem sejmu chorwackiego na czele.

BOMBA W ODESIE.

ODESA. (Pet, aj. tel.). Przy dokonanej ubiegłej nocy rewizji domowej przyjęto policję strzałami rewolwerowymi, przyczem p i ę c i u p o l i c j a n t ó w o d n i e s i o r a n y. Podczas rewizji **eksplodowała bomba**, schowana w domu, wskutek czego **część domu się zawaliła.**

NAPAD BANDYTÓW NA STACJĘ.

EKATERYNOSŁAW. Na stację Lisiczansk napadli bandyci. Przerwawszy połączenie telefoniczne i zagroziwszy obecnym rewolwerami, zrabowali kasę i rozerwali pakiet, w którym znajdowały się instrukcje na wypadek mobilizacji. Bandytom udało się ujść. Dziewięciu z nich aresztowano potem na stacji Kamyszewka.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA.

SAIRMONT. (Zach. Wirginia). W tutejszych kopalniach węgla w s k u t e k e k s p l o z j i p y ł u w ę g l o w e g o zostało **kilkuset górników zasypanych.** Kierownictwo kopalni o c e n i a l i c z b ę i c h p r z y n a j m n i e j n a **500**. K i l k a z w ł o k j u ż w y d o b y t o.

SAIRMONT. Tutejsze dzienniki donoszą, że podczas eksplozji **zginęło 425 górników.** W okolicy rozgrywają się straszne sceny wśród rodzin ofiar.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.